Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 26. — Dnia 30. Czerwca 1860.

Galicyjskie c. k. Towarzystwo gospodarskie.

Sprawozdanie Komitetu z czynności Towarzystwa gospodarskiego Galicyjskiego

za czas od 1. stycznia do 23. czerwca 1860 roku.

Przedłożone ogólnemu Zgromadzeniu dnia 23. czerwca 1860 roku.

Prześwietne Zgromadzenie!

Dopełniając powinności ustawami na siebie włożonej, Komitet ma zaszczyt przedłożyć Prześw. Zgromadzeniu zdania sprawy z ważniejszych czynności Naszego Towarzystwa, za czas od 1. stycznia r. b. Nim atoli do tego przystąpim, pozwoli Prześwietne Zgromadzenie przedstawić sobie delegatów od innych towarzystw, w osobach pp. Wojciecha Węglińskiego i Tytusa Wojciechowskiego, wysłanych od Towarzystwa rolniczego w królestwie Polskiem; Xawerego Urbańskiego i Mieczysława Darowskiego od Tow. roln. Krak.; Jacka Łobarzewskiego od Tow. roln. Krak. Kazimierza hr. Krasickiego od towarzystw rolniczych Styryjskiego, Kraińskiego i Wiedeńskiego; Edwarda Dulskiego, Feliciana Laskowskiego i od Tow. gosp. wiedeńskiego Józefa Lehra, radcę finans od Tow. rolniczego morawsko-szląskiego.

Od Towarzystwa Karyntyjskiego Stan. Przyłęckiego.

Komitet nie przestaje zajmować się ważną dla kraju sprawą katastralnego szacunku gruntów i w odezwie swojej z d. 30. marca 1859, l. 246 upraszał Komitet członków Tow., ażeby mu udzielili uwag i postrzeżeń swoich w tej sprawie.

Dotąd tylko pan Misiągiewicz, rządzca dóbr w Tarnowie, nadesłał Komitetowi uwagi swoje o szacunku katastralnym. Rozświecali tę sprawę także w pismach drukiem ogłoszonych członkowie naszego Towarzystwa Kazimierz Grocholski i Kornel Krzeczunowicz.

Dla gruntowniejszego jej zbadania, zaproponował Komitet na ostatniem ogólnem zgromadzeniu ustanowienie komisyi, złożonej z obywateli z różnych okolic kraju. Wybór tej komisyi zleciło zgromadzenie komitetowi, który w dopełnieniu tego polecenia powołał do komisyi następujących panów, o których wiedział, iż będą mogli wziąć udział w pracach komisyi, która obradować miała we Lwowie; mianowicie panów:

1) Wasilewskiego Piotra, 2) Wybranowskiego Leoncyusza — z czortkowskiego.
3) Jasińskiego Franciszka, z kolomyjskiego.
4) Żurakowskiego Jana, 5) Krzeczunowicza Kornela — z stanisławowskiego.
6) Sobotę Karola, 7) Smolkę Franciszka — z stryjskiego.
8) Hr. Komorowskiego Piotra, z samborskiego.
9) Skrzyńskiego Ludwika, 10) Laskowskiego Felicyana — z sanockiego.
11) Petrowicza Ksawerego, 12) Smarzewskiego Sewera, 13) Badeniego hr. Wład. — z przemyskiego.
14) Dzieduszyckiego hr. Włodziemierza, 15) Lettnera Gustawa — z żołkiewskiego.
16) Brunickiego bar. Konst., z lwowskiego.
17) Krzeczunowicza Waleryana, z brzeżańskiego.
18) Gnoińskiego Aleksandra, z złoczowskiego.
19) Vogla Franciszka, z tarnopolskiego.

Z tych panów wzięli udział w komisyi:

1) Brunicki baron Konstanty.
2) Dzieduszycki hr. Włodzimierz.
3) Gnoiński Aleksander.
4) Krzeczunowicz Kornel.
5) Krzeczunowicz Waleryan.
6) Laskowski Felicyan.
7) Lehr Józef.
8) Lettner Gustaw.
9) Petrowicz Ksawery.
10) Skrzyński Ludwik.
11) Smolka Franciszek.
12) Vogel Franciszek; inni byli przeszkodzeni.

Komisya obrawszy pana Kornela Krzeczunowicza sprawozdawcą, odbyła cztery posiedzenia w dniach 28. lutego, 1, 3 i 5 marca; na których przyjąwszy ogłoszoną przez P. Kor. Krzeczunowicza w Czasie „Rzecz o katastrze“ za podstawę obrad, uchwaliła główniejsze punkta do uwag w sprawie katastralnej, mających się przedłożyć wys. Rządowi.

Wypracowanie uwag poruczyła komisya najlepiej z tą sprawą obeznanemu p. Krzeczunowiczowi, który tę pracę w tych dniach dopiero mógł ukończyć; albowiem w tymże samym czasie powołany został przez Radę miejską lwowską do wyrobienia projektu statutu miejskiego czyli ustawy gminnej, dla miasta Lwowa; która to pilna a ważna sprawa była mu przeszkodą do rychlejszego wykończenia pisma w sprawie katastralnej.

Pismo przez pana Kor. Krzeczunowicza wypracowane odczytane jeszcze będzie w komisyi i komitecie, a potem przedłożone zostanie wkrótce wysokim c. k. Władzom.

W skutku uchwały przeszłorocznego zimowego zgromadzenia wyznaczona komisya, wypracowała obszerny projekt statutów banku krajowego. Pomieniony projekt, po dokładnem przejrzeniu w Komitecie, odesłany został do Izby handlowej lwowskiej z wezwaniem, aby poczyniła nad nim swoje uwagi. Uczyniliśmy to z tego powodu, aby rzeczy nieprzewlekać; wiadomo bowiem, że podobne projekta odsyła zwykle Ministeryum finansów Izbom handlowym do dania opinii. Z uwag Izby niecomieszkaliśmy korzystać, a projekt statutów wraz z stosownem przedstawieniem rzeczy, i oświadczeniem Izby, iż się zgadza zupełnie z projektem naszym, przesłany został do wys. Namiestnictwa. Mamy sobie za powinność nadmienić, że w projekcie tym miano głównie wzgląd na interesa rolnicze, a niektóre onego §§. mogą stać się łącznikami pomiędzy bankiem krajowym a zawiązującemi się na prowincyi spółkami i domami komisowemi; zkąd zobopólna korzyść w przyszłości okazać się musi. Ostateczne jednak założenie banku zależeć będzie od kapitalistów, którym ten projekt posłużyć może za podstawę. Rzecz ta przy dzisiejszych zamglonych stosunkach kredytu, może natrafić na niemałe trudności i przewłokę. Nasze starania jednak miały ten skutek, że już zaprowadzoną została we Lwowie filia Kredytu ruchomego wiedeńskiego.

Na zjazd obywateli kraju zawiązujących towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia od ognia, w Krakowie d. 1. marca b. r. wyznaczeni byli delegatami naszego Towarzystwa pp. Mieczysław Darowski, książę Adam Sapieha i hr. Włodzimierz Baworowski. Przedłożyli oni uwagi nasze nad projektem statutu pomienionego towarzystwa. Pan Darowski, będąc tamże wybrany do komisyi układającej statut, cały miesiąc bawił w Krakowie, a doświadczeniem swojem przyczynił się do rozwiązania tego zadania. Pomienieni delegaci doręczyli przy tej sposobności medal naszego Towarzystwa p. Franciszkowi Trzecieskiemu, przyznany mu uchwałą Prześwietnego Zgromadzenia z d. 13. lutego b. r. w uznaniu usiłowań jego około zawiązania towarzystwa ogniowego. P. Trzecieski na odezwę w tej mierze komitetu z d. 22. lutego b. r. odpowiedział następującem pismem:

„Wysoki Komitecie! Pióro moje nie zdoła opisać uczuć, których doznałem, gdy mnie doszła wiadomość o zaszczycie, jaki mi zgromadzeni Członkowie Towarzystwa gospodarczego Galicyjskiego przyznać raczyli.“

„Odebrane pismo i medal od Wysokiego Komitetu stanowić będą najdroższą spuściznę mej rodziny, a temu tylko z tejże przezemnie

przekazane zostaną, który poświęceniem się dla sprawy kraju naszego na Jej posiadanie sobie zasłuży.“

„Składam więc podziękowanie całemu Zgromadzeniu na ręce Wysokiego Komitetu, oświadczając, że przyjęciem tych oznak szacunku mych współobywateli zaciągnąłem dług wdzięczności, do odpłacenia którego z upragnieniem oczekiwać będę stosownej chwili.“

„Upraszam Wysoki Komitet, by raczył to moje podziękowanie podać do wiadomości obywateli ziemskich na przyszłem zgromadzeniu ogólnem i przyjąć wyrazy głębokiego uszanowania. Franciszek Trzecieski. — Kraków dnia 2. kwietnia 1860.“

Ażeby obowiązkom w §. 3 ustawy i innych naszemu towarzystwu wskazanym zadosyć uczynić, wybrani na ostatniem naszem posiedzeniu zimowem korespondenci w liczbie 71, wezwani zostali do zbierania dat statystycznych i innych materyałów, mogących posłużyć do dokładnego opisania gospodarstw i ułożenia mapy rolniczej naszego kraju. — Wielu z nich dało już oznaki życia i zajęło się poruczonem sobie zadaniem. Rozesłanie drukowanych tabel do zapisywania rzeczonych dat, co będzie zadaniem komitetu, ułatwi im tę pożyteczną pracę.

Dla utrzymania ciągłych stosunków między obu towarzystwami rolniczemi w Krakowie i we Lwowie, wybrani zostali na wniosek Towarzystwa krakowskiego stałymi delegatami w Komitecie tamtejszym Wiceprezes hr. Henryk Wodzicki, a w naszym Wiceprezes hr. Kazimierz Krasicki; prócz tego referentem do spraw naszego Towarzystwa w tamtejszym Komitecie wyznaczony został hr. Edward Stadnicki. Mając jeden cel — podniesienie rolnictwa — na oku i rozporządzając jednakowemi środkami, słuszna, aby nas łączyły związki ile możności najściślejsze. Z tego to stanowiska zapatrując się na drogi nasze, byłoby do życzenia, aby jeden dziennik był wspólnym organem dla obu Towarzystw naszych. Myśl ta rzucona przez księcia Adama Sapiehę, poruszona już została w Komitetach naszym i krakowskim. Urzeczywiszczenie jej atoli zależy głównie od obmyślenia środków i zebrania funduszów, potrzebnych do wykonania podobnego przedsiębierstwa.

Powszechne poczucie potrzeby zjednoczenia sił w celu dźwignienia interesów rolniczych, i dążność jaka się już obecnie w wielu stronach kraju objawia, do zawiązania w tym celu spółek obywatelskich, skłoniły Komitet do tego, iż postanowił zbierać wiadomości tyczące się statutów lub kontraktów podobnych spółek w innych prowincyach monarchii, tudzież w królestwie Polskiem i W. K. Poznańskiem już zawiązanych. Wiadomości tych Komitet udzielać będzie na żądanie każdej u nas zawiązać się mającej spółce. Bez narzucania swojego zdania i nieprzesądzając o miejscowych potrzebach i interesach pewnych okolic, Komitet nadto oświadczył swoją gotowość, iż przy pomocy specyalnych wiadomości z strony ludzi, którzy z czynnościami finansowemi, z handlem i przepisami prawnemi są obeznani — chętnie zbada i poczyni swoje uwagi nad każdym projektem kontraktu spółki handlowej, domu komisowego i t. d., jakskoroby mająca się zawiązać spółka komitetowi go nadesłała i zdania o nim zażądała.

W ubiegłem półroczu odbywały się narady w zamiarze zawiązania takich spółek na Podolu, w Bełskiem, w Stryju i Rzeszowię. Imieniem założycieli spółki Rzeszowskiej, pan Rybicki dr. praw i adwokat nadesłał Komitetowi projekt kontraktu i instrukcyi tejże spółki do ocenienia. Inne spółki wyżej wspomniane projektów swoich nie nadesłały. Panu Rybickiemu posłaliśmy już nasze uwagi.

Komisya balneologiczna towarzystwa naukowego krakowskiego przysłała nam odezwy swoje tyczące się spółki zdrojowisk krajowych, z prośbą o wniesienie tej sprawy na obecne posiedzenie nasze. Członek towarzystwa p. Orzechowicz dr. med., który rzecz tę miał sobie przez Komitet oddaną do ocenienia, oświadczył, iż ze wszech miar zasługuje ona na to, aby była podniesioną i najsilniej popartą przez nasze Towarzystwo. — Więc Członek towarzystwa p. Wincenty Pol, mąż z stosunkami naszego kraju wszechstronnie obeznany, a pracami swemi naukowemi dobrze mu zasłużony, będzie miał zaszczyt przedłożyć Prześwietnemu Zgromadzeniu ważność tej sprawy ze względu powszechnego interesu krajowego.

Otrzymaliśmy odpowiedź od wys. Namiestnictwa (7. lutego b. r. l. 50,970) na podanie nasze z r. 1859, w przedmiocie traktatu handlowego między cesarstwami austryackiem a rosyjskiem: że dla różniących się zasad naszych z zasadami rządu, co do udzielenia większej ochrony dla produkcyi rolniczej, nie można mieć nadziei, aby propozycye Komitetu, żądające ochrony, mogły otrzymać swój skutek. Postanowiliśmy przeto zanieść nowe przedstawienie, a nim się ukończy czas wypowiedzenia traktatu, zbierać przez korespondentów wykazy: ile kosztuje w podatku korzec zboża każdego gatunku u nas produkowany, z przecięcia kilkuletniego, a to dla tego, aby dowieść potrzeby cła ochronnego dla produkcyi naszej, w obec ościennych krajów, gdzie produkcya rolnicza nie podlega takim co u nas ciężarom.

Na prośbę członka tow. p. Hilarego Tretera, za pośrednictwem tutejszej Izby handlowej zasięgnięto wiadomości co do handlu spirytusem rektyfikowanym w Tryjeście. Tamtejsza Izba handlowa udzieliła nam żądanych wskazówek, które p. Treterowi do dalszego użytku w odpisie przesłane zostały.

Również na wniosek członka towarz. p. Kornela Köcvessa, proszono p. Ludwika Lensa, sekretarza prezydium rady administracyjnej kolei żelaznej Karola Ludwika, aby starał się zasięgnąć dokładnej wiadomości o handlu okowitą galicyjską w Wiedniu.

Na przedstawienie przez kilkunastu obywateli podpisane, przez tutejszą Izbę handlową poparte, a przez Komitet do rady administracyjnej wspomnianej kolei żelaznej przesłane, w przedmiocie nadużyć, jakie się dawniej niekiedy przy przewozie wołów na tejże kolei zdarzać miały, rada administracyjna odpowiedziała, iż starać się będzie wszelkim nadużyciom zapobiedz, i poleci niższym organom, aby trzymając się ściśle przepisów, nie dawały powodu do skarg i zażaleń, a zarazem rada administracyjna radzi panom interesowanym, aby się obeznali dokładnie z dotyczącemi przepisami i takowych trzymać się chcieli.

W odpowiedzi swojej z dnia 2. maja b. r. (l. 299) na odezwę Komitetu z dnia 10. marca b. r. oświadczyło towarzystwo rolnicze Morawsko-Szląskie podziękowanie naszemu Towarzystwu za inicyatywę w przedstawieniu wysokiemu Rządowi potrzeby ściślejszego strzeżenia granic i zaprowadzenia ostrzejszych środków kontumacyjnych, dla odwrócenia zarazy na bydło, zwykle z Rosyi i Multan do naszego kraju wprowadzanej. Zawiadomiło nas oraz, iż dla poparcia usiłowań naszych przedłożyło wysokiemu Rządowi z swojej strony przedstawienie w tej samej sprawie. Podobnej treści odpowiedź, na wyżej wspomnianą odezwę komitetu, otrzymaliśmy także od Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego.

Celem pierwszego zaprowadzenia i urządzenia giełdy towarowej i zbożowej we Lwowie, brak której w handlu krajowym od dawna uczuwać się dawał, została otwarta w Prezydyum tutejszego Magistratu subskrypcya na dobrowolne datki. Komitet, wezwany do udziału, przystąpił z małą kwotą 25 zł. do tej subskrypcyi.

W czasie zimowego naszego zebrania podane było do wiadomości Prześwietnego Zgromadzenia sprawozdanie Komitetu do wysokiego Ministeryum spraw wewnętrznych, zawierające ocenienie sprawy drenowania tak w ogólności, jako też w zastosowaniu do okoliczności naszego kraju. Sprawozdanie to będąc zbyt obszerne, niemogło być namieszczone w Rozprawach towarzystwa; dla obeznania jednak publiczności rolniczej ze środkami, jakich Komitet w sprawie drenowania wys. Rządowi użyć radził, wydrukowaliśmy w 26 tomie Rozpraw wyciąg z tego sprawozdania, składający się z 16 wniosków, w dosłownym przekładzie na język ojczysty.

Członek towarzystwa p. Jan Scheidlin, dyrektor dóbr państwa żywieckiego, nadesłał jak zwykle sprawozdanie swoje o robotach drenowych, w rzeczonych dobrach w roku 1859 wykonanych. Relacye p. Scheidlina odznaczające się dokładnością, mogą posłużyć za skazówkę dla chcących zaprowadzić u siebie ten środek ulepszenia pól uprawnych, znajdzie zatem to sprawozdanie miejsce dla siebie w następnym tomie Rozpraw w tłómaczeniu na język polski.

Na przedstawienie członka towarzystwa p. Stanisława Bochdana, prosiliśmy p. Henryka Steckiego, obywatela z Wołynia, aby Komitetowi udzielił wiadomości o radle przez siebie wynalezionem i już przywilejem opatrzonem, a zarazem aby doniosł pod jakiemi warunkami pozwoliłby na użycie tego narzędzia w naszej prowincyi? Prosilibyśmy także o przysłanie jednego exemplarza tego radła przez dom Hausnera w Brodach.

(D. n.)

Pismiennictwo w Galicyi.

Do pismiennictwa w Galicyi ZAPISY BIBLIOGRAFICZNE, od roku 1849.

(Obacz Nr. 6, 9, 10, 11, 12, 13 i 25 Dodatku tygodniowego.)

Litera G. (Dalszy ciąg.)

Gorczyński Adam z Zatora, urodzony 1805, właściciel wsi niedaleko Krakowa. Napisał: 1) Młoda autorka, kom. w 3 aktach prozą, 1854 r. (w feulet. Czasu). — Zostają w rękopisie: 2) Ludgarda, dramat w 5 a., wier. napisany 1843 r. — 3) Władysław Łokietek, dramat wierszem, w 5 aktach, napisany 1842 r. — 4) Zbydowscy, dramat w 5 akt. wierszem, napisany 1844 r. i grany w Krakowie. — 5) Bajbuza, dramat w 5 akt. wierszem, grany 1851 w Krakowie. — 6) Wanda, dramat wierszem, w 5 akt., napisany 1846 r. — 7) Luwitka czyli: Niepoznany, dramat w 5 akt. z epilogiem, wierszem napisany 1845 r. — 8) Anglik, kom. w 4 akt. prozą. — 9) Francuz, kom. w 4 akt. prozą. — 10) Włoszka czyli żniwo zemsty, kom. w 5 akt prozą. — 11) Hiszpanka, dramat w 5 akt. — 12) Esterka, kom. w 2 akt. prozą. — 13) Detaksacya, kom. w 2 akt. prozą. — 14) Ojciec chrzestny, kom. — 15) Starościanka, kom. w 4 akt. prozą. — 16) Tajemnica czyli Komedya z czasów W. X. Warszawsk. r. 1809. — 17) Książę i artysta, dramat. — 18) Zaręczenie, kom. w 5 akt. — 19) Liścik różowy czyli pierwsza łza, kom. w 5 akt. prozą. — 20) Olimpia, kom. w 4 akt. prozą. — 21) Róż i muszki, komedya (zaczęta). — Patrz Goete.

Gorczyński wystąpił najpierwej w Rozmaitościach lwowskich. Zasilał potem kolejno: Sławianina, Dziennik mód Paryzkich, Bibliotekę Warszawska, Orędownika, Album na pogorzelców, Przyjaciela Ludu a nakoniec Czas.

Najpierwsze poezye podpisem jego oznaczone czytamy w Rozmaitościach lwows. 1834 r. — Pani Kinga, ballada. — Pochwała Czech. — *Frauenlob*, do L. N. — Przekład pieśni czeskich W. Hanki. — W r. 1835 umieścił tam poezye swe w NN. 19, 31, 45, 51 i prozą powieści: Zamek Libusza, Górnica. — Kto się w opiekę poda. — Ostatnią Kalendarz Czecha przedrukował.

W r. 1836 poezyą: Kościół ś. Anny w Zakrzowie prozą: Niedźwiedzica, powieść. — Kapitalik, powieść. — Żaki, powieść.

W r. 1837 wierszem: Prawda. — Jan Sulimczyk. — Prozą: Hełm Jaksy, powieść. — Kwestya o wilczy dołek, powieść. — Syn chrzestny powieść.

W r. 1838. Wróżba Maruchy, powieść.

W. r. 1839. Paź królowej ruskiej, powieść.

W r. 1842. Scena krajowa, powieść i wyjęto z jego: *Sylva Rerum*, fragment: Karczma i Oberża. — W r. 1843 umieszczono jego przekład z Szyllera: Droga do hamerni.

W roku 1844 umieścił powieść Kasperek (n. 6.) Zwierciadło, pow. (N. 17).

W r. 1845. Dobre czasy Łukasza, pogadanka, prozą.

W r. 1847. Kabała, powieść. — Skała ś. Onufrego, powieść.

W Sławianinie na r. 1837 umieścił: Ułamek z podróży po Lombardyi, co przedrukowano w Przyjacielu ludu 1838 N. 10 i 11. — Sobiesław Wtóry (przekład J. Riegera w Kwiatach czeskich 1837 N. 25). Na r. 1839 zamieścił w temże: Hynek z Waldsteinu, wiersz. — Pieśni W. Hanki z czeskiego. — Lupy, powieść czeska, wierszem. Izy i Mielanko. — Chleb, legenda (i w Przyj. ludu 1839 N. 48).

W Przyj. ludu r. 1839 N. 50 — 52 jest powieść: Górnica. — r. 1842 N. 18 — 19. — Konwersacya po balu, wyjątek z powieści.

W Orędowniku 1843, wyjątek z Romea i Julii Szekspira.

W Bibl. Warszawsk. 1843, akt 1szy Ludgardy.

W Album na pogorzelców 1844: Sen, poezya. — Pamiętnik Zenona, powieść.

W Dzienniku mód paryzkich: z r. 1842, wyjąt. z dwóch powieści. — z r. 1843: wyjątek z Romea z Szekspira. — Powieści: Dwunasta chusteczka. — Pogadanka z Czesnikiem. — Troska. — Z Szyllera: 1) Godność kobiet; 2) Pierścień Polikratesa. — W r. 1844 powieści: „Bogaci i ubodzy. — Most do niej. — Szkic. Wierszem: Uczta elizejska, z Szyllera. — Roku 1845 Swaty, powieść. — Roku 1846 Bóg i Bajadera, wiersz z Götego. — Dziewica z Koryntu, Götego. — Wyjąt. z dramatu: Wanda. — Powieść: Strzeż się. — R. 1848 wiersz: Dywany. — Powieść: Obrazek z czasów Stan. Augusta. — Zagadka.

W Wieńcu 1858, Legenda: Cmentarz w Sandomierzu. — Niektóre z tych powieści doczekały się przekładu na obce języki: W *Panorama des Universums* 1839 III., Praga przełożono powieść: Zemsta. — Sobiesław, legendę, przełożył Rieger na czeskie 1837. — Kwestyą o Wilczy dołek, tłumaczył K. W. Zap. w czasopism. Kwety 1838 N. 2, i tamże powieści: Wróżba Maruchy. — Zemsta.

Michał Grabowski przyganił 1840 r. powieściom Gorczyńskiego i porównał go z Wojcickim, zaś wywyższył go Kraszewski w artykule o romansopisarzach.

Rozrzucone po pismach powiastki pozbierał i wydał je w zbiorkach niewielkich. — Najpierw ukazały się powieści Jadama 1838, w Krakowie, odtłoczone 1841, z czego widno że je rozchwytano. — W r. 1841 ukazały się *Sylva rerum*; — r. 1843 Opowieści i legendy. — r. 1844 Farmazon w 2 tom. — 1845 Zeno, pow. 2 tom. — Tomowe powiastki znacznie słabiej opracowane, niż powiastki drobniejsze. — Z poezyi wydał r. 1844 swój przekład balad i poezyi Szyllera. — Poważnych naukowych prac nie wydawał, lecz do wydawanej r. 1840 Galicyi w obrazach, pisał wraz z innymi tekst drobnej wartości.

Zenit znaczenia piśmienniczego naszego poety stanowi dziesięciolecie 1835 do 1845 r. Czas ten przypada pod ów peryod, kiedy powiastki **Siemieńskiego** rozlatywały się z poznańskiego po całym kraju, kiedy **Kraszewski** farbami Pawła Koka malował z grubsza obyczaje w granicach powiatowszczyzny, kiedy **Czajkowski** wtargnął w śród nas z całą czernią hajdamaków, hulaszczego kozactwa i rozpasanej szlachty.

Gorczyński był jedynym powieściarzem na Galicyą i Krakowskie. — **Magnuszewski**, **Pol** i **Dzierzkowski** powstawali po r. 1841, po zawiązaniu się Dziennika mód i dwaj pierwsi pisali od niechcenia kilka powieściowych szkiców, bez myśli zajęcia się wyłącznie powieściarstwem.

Gorczyński starał się pierwszy za przykładem **Wojcickiego** rozwinąć obrazki domowych podań i zwyczajów, ujmował je w obrazki sielskie, opisując to co go otaczało i opowiadając tak, jak rozwijała się nić pogadanki sama od siebie, bez sztucznych nawiązywań, bez międzyprzygód, mogących rozprząść zdarzenie na rozległość tomu, mogących pisarza przedzierzgnąć w filozofa, pedagoga, dziejowcę i sędziego. — Tą naturalnością, tą pogodą swobodną, tą bezpretensyonalnością, podniósł on swoje szczapłe pod względem fantazyi i oryginalności opowiastki, i czytywany był po czasopismach z przyjemnością — a ziarno moralnych zasad nie było bez owocu.

O **Gorczyńskim** jako powieściarzu, nic więcej nie da się powiedzieć — bawił chwilowo, a wymagania czasu zmieniły gust, zaostrzyły smak, i posunęły znaczenie powieści niemal w granice, w których się schodzą poezya ze wszelkiemi umiejętnościami.

Zarzucając powieść, popróbował dramatu, a najpierw tragedyi narodowej domowej nie dziejowej, a jednak opromienionej przeszłością. Była naówczas tragedya u nas na tej wyżynie, na jakiej ją **Wężyk** opuścił — **Korzeniowskiego** nie wprowadzono na scenę, bo go nie rozumiano jeszcze, **Kraszewski** i **Przezdziecki** upadli, aby nie powstać. **Magnuszewski** o scenie zapominał fantazyjując dyalogi, słowem: niedostatek był tragedyi scenicznej.

W takiej chwili wystąpił Gorczyński roku 1844, dając w Krakowie na benefis Richtera tragedyą Zbydowski i Zawisza. — Grano tę sztukę potem we Lwowie 4. kwietnia 1845, a w Wilnie 1853. r.

Akt pierwszy tragedyi umieścił autor w Bibliotece Zakładu Imienia Ossolińskich 1847 II. Zeszyt 10, str. 418 — 433.

O Gorczyńskim jako dramatyku pisano obszernie w Dienniku literackim 1853. N. 26, 29 z r. 1854 N. 5 i w Nowinach 1854 N 155 i 156. — Tego przedmiotu więc dotykać nie będę.

(C. d. n.)

Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym.

Wydatek w maju 1860 — 1859.

(Obacz Nr. 1, 6, 9, 13, 19 i 22 Dodat. tygodniowego.)

Nr.	Powiaty kameralne	Wódka: Ilość gorz. (w maju 1860)	Wódka: Ilość wiader zacieru (w maju 1860)	Wódka: Ilość gorz. (w maju 1859)	Wódka: Ilość wiader zacieru (w maju 1859)	Zestawienie w maju 1860: Zajętych gorzelni więc.	Zajętych gorzelni mniej	Wydanych wiader zacieru więcej	Wydanych wiader zacieru mniej	Piwo: Ilość bro. (w maju 1869)	Piwo: Ilość wiader piwa (w maju 1869)	Piwo: Ilość bro. (w maju 1859)	Piwo: Ilość wiader piwa (w maju 1859)	Zestawienie w maju 1860: Zajętych browarów więc.	Zajętych browarów mniej	Wydanych wiader piwa więc.	Wydanych wiader piwa mniej
1	Brody	58	139,851^{43}/	41	105,412^{20}/:	17	—	34,439	—	24	5,859	21	5,355	3	—	504	—
2	Brzeżany *)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3	Czerniowce	35	134,054	43	138,079^{10}/:	—	8	5,975^{10}/:	—	18	4,237	19	3,502	—	1	735	—
4	Kołomya	23	56,617	25	54,563^{20}/:	—	2	2,053^{20}/:	—	8	1,290	8	1,350	—	—	—	60
5	Lwów	40	77,987^{24}/	32	71,013	8	—	6,974^{20}/:	—	24	5.126	27	5,476	—	3	—	350
6	Przemyśl	27	52,708^{20}/	22	39,107	5	—	13,601^{20}/:	—	16	6,477	17	6,480	—	1	—	3
7	Sambor	19	46,834^{20}/	18	43,832^{20}/:	1	—	3,002	—	8	3,742^{20}/	8	3,503^{20}	—	—	239	—
8	Sanok	12	16,642^{20}	11	14,091^{20}/:	1	—	2,551	—	18	1,823	15	1,564	3	—	259	—
9	Stanisławów	52	81,198	45	84,793^{20}/:	7	—	—	3,595^{20}/	10	3,221	11	3,281	—	1	—	60
10	Stryj	26	71,486^{20}/	19	55,100	7	—	16,386^{20}/:	—	11	3,606	12	3,085	—	1	521	—
11	Tarnopol	92	270,091^{20}/	90	258,442	2	—	11,649^{20}/:	—	20	3,654	23	4,841	—	3	—	1,187
12	Żółkiew	37	91.048^{20}/	24	55,888^{20}/:	13	—	35,160	—	15	3,550	15	2,655	—	—	895	—
	Razem . .	421	1.038,520^{20}/	370	910,323^{20}/:	51	—	128,197^{20}/	—	172	42,585^{20}/	176	41,092^{20}/:	—	4	1493	—
	Do tego produkcya w samym Lwowie:									11	5,403	12	6,926	—	1	—	1,523
	Suma ogólna:									183	47,988^{20}/	188	48,018^{20}/	—	5	—	30

*) Ten powiat wcielony do lwowskiego.

Starostwo Sanockie.

R. 1402, 1549, 1554, 1557, 1561, 1563, 1564, 1565, 1785.

Wypis z Metryk koronnych zawierający Rewizyę Starostwa Sanockiego, uskutecznioną r. 1565 przez Krzystofa Sokołowskiego Starostę rogozińskiego, na mocy Ustawy z r. 1563.

(Obacz N. 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 i 25 Dodatku tygodniowego.)

Szurowica Wieś.

Pod górą Beskiedem, nad wie|rzchem rzeki Wisłoka leżąca.

W tey Wsi iest dworzyszcz wy|miernych dwadzieścia y pul |dworzyszcza, na których też Kmie|cic osiadłych iest dwadzieścia. | Od których z każdego łanu przy|chodzi czynszu dorocznego po | groszy trzydzieści y podymnego | po groszy dwa. Ale iż Wóyt dzie|dziczny bierze z czynszu grosz | szósty, a do podymnego nie|ma nic.

A imiona tych kmieci są: |

Iwan Micherczc,	Misko Oltyszowicz,
Iwan Danko,	Pasko Bieretin,
Hricz Danków,	Michał Zwarycz, ||
Hricz Szczerpko,	Iwan Fulthin,
Piotr Haraburda,	Mykan,
Iaczko Futel,	Symon Słowianin,
Iaczko Krupicz,	Olexa Iwanów,
Iaczko Michorsz,	Iaczko Ustianow,
Iurko Michorsz,	Iwan Hryssawiecz,
Chwedor Swierczek,	Danko.

Z tychże Kmieci ieden videlicet | *Jaczko Futel ma roli puł łanu | y dom sobie zbudował, a płaci | czynszu groszy pietnaście, y pody|mnego grosz ieden.*

Summa od przerzeczonych | Kmieci exclusa sexta par|te Advocati *uczyni na stro|nę Jego Królewskiey Mości | złotych ośmnaście y groszy | trzynaście i denarów dzie|więć.*

Tamże są sztuki ról rzeczone Łazi | które ciż Kmiecie dzierzą a ró|żno z nich płacą, videlicet: ||

Hricz Danków groszy czterdzieści i dwa,
Michał Zwarycze groszy dwanaście,

Hric Sczerpko,	Ci po groszy sześć dawają.
Piotr Harabarda,	
Jaczko Krupicz,	
Jwan Futhin,	
Chwedor Zwaricz,	

To uczyni złotych dwa y groszy | dwadzieścia y cztery.

Tamże iest Człowicka dziewięć któ|rzy też od pewney trochy pszczół | dawaią czynszu na święty Jan | po groszy trzy y denarów pięć.

A imiona ich te są:

Symko Zwarycz,	Jwan Futarów,
Chwedor Futey,	Pasko Surowicza,
Wasko Dmitr,	Symko Dołynka,
Jaczko Micher,	Jakob Chłód. ||
Chwedor Zwarycz,	

To uczyni groszy dwadzieścia y | pułdziesiata.

Tamże Kmieć każdy winien spu|ścić rzeką Wisłokiem do Beska mły|na tarcicznego po iednemu | tramowi, y na budowanie dwo|ru także po iednemu tramowi | winni spuścić.

Pop Ruski, który nic więcey nie|dawa, tylko czasu woyny gro|szy trzydzieści. | A na każdy rok dawa zaiąca iedne|go valoris *groszy cztery, jarząbków | dwa* valoris *oba groszy trzy.*

To czyni groszy siedm.

Swinie tamże kto chowa, powi|nien dać od nich wieprza dzie|siątego. A tak exclusa parte Scul|teti, *dostało się na rok ninieyszy | wieprzów czternaście, każdy* valo|ris *za groszy czterdzieści y ośm. To | uczyni złotych dwadzieścia y dwa || y groszy dwanaście.*

Owce kto chowa, dawa od nich dwu|dziestego barana, których się na | rok ninieyszy dostało baranów | sześć, każdy valoris *za groszy pie|tnaście. To uczyni złotych trzy.*

Tamże w tej Wsi, gdy sprawuią | raz w rok prawo albo wiece, na | które Podstarosci, albo ten kogo | zeszle Pan Stasosta, winien ziechać, a którego Sołtys z Kmiećmi po|deymuią; a nadto wszystka Gro|mada, powinna dać do Dwora | Beskiego zaiąców trzy, a Sołtys za|iąca iednego, y za sarnę groszy | trzydzieści y sześć. Szacuiąc ka|żdego zaiąca za groszy cztery. To | wszystko uczyni złoty ieden y gro|szy dwadzieścia y dwa.

Myto które tam wybieraią, będzie | między innemi mytami na|pisane.||

Sołtys tamże kilka sztuk roli | zaciężncy odiąwszy Kmieciowi, | przywłaszczył ią do swego folwar|ku, z którey nic niedawa.

*Summa wszystkich pożytków | ze Wsi **Szurowice** na ten czas | czyni złotych piędziesiąt y groszy osmnaście.*

(D. c. n.)

Główny Redaktor M. Szrzeniawa Sartyni. Z c. k. galic. Drukarni rządowej.